

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2018 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz M. P. kwotę 62.500 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 17 marca 2013 roku do dnia 1 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 150 złotych tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 17 marca 2013 roku do dnia 1 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka pracowała w firmie Agencja (...) sp. z o.o. W dniu 24 lutego 2011 r. pełniła obowiązki w salonie (...) w S. na ul. (...). Ok. godz. 17, w trakcie obchodu terenu, poślizgnęła się obok szlabanu na oblodzonej i pokrytej śniegiem części przeznaczony dla ruchu pieszych i uderzyła głową w krawężnik. Powódka z trudem wstała i udała się do dyżurki, gdzie straciła chwilowo przytomność. Dowódca zmiany K. L. wezwał karetkę pogotowia, która zabrała powódkę do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z..

W szpitalu stwierdzono uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu. Powódka konsultowana była przez ortopedę, który stwierdził powierzchowny uraz kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego. W okresie od 15 marca 2011 r. do 17 marca 2011 r. powódka przebywała na oddziale neurologicznym szpitala im. Dr. K. J. w Ł. z powodu pourazowego bólu głowy, który wystąpił na skutek krótkotrwałej utraty przytomności w przeddzień hospitalizacji. Powódka pozostawała pod opieką neurologa i internisty. Skarżyła się na częste omdlenia, zawroty głowy, niedosłuch na lewe ucho. Rozpoznano u powódki padaczkę pourazową. Zalecono D. C.. Powódka miała ataki padaczki kilka razy w miesiącu. Podczas niektórych mimowolnie oddaje mocz.

Przed wypadkiem powódka nie miała problemów ze słuchem ani nie cierpiała na epilepsję i inne choroby neurologiczne.

Na skutek wypadku powódka doznała 20 % uszczerbku na zdrowiu (w chwili oceny stanu zdrowia powódki na lipiec 2016 r. trudno było stwierdzić czy uszczerbek ma charakter trwały czy długotrwały) według punktu 8c tabeli uszczerbków – padaczka bez zaburzeń psychicznych (wysokość w zależności od częstości napadów – 20-40 %). Powódka z przyczyn neurologicznych nie była zmuszona korzystać z pomocy osób trzecich. Z przyczyn pourazowych istniała i nadal istnieje konieczność leczenia neurologicznego. Średni koszt tego leczenia wynosi 10-20 zł w zależności od preparatu.

Na skutek wypadku u powódki występuje niewielkie obustronne upośledzenie ostrości słuchu skutkujące trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 5 % wg poz. 42 tabeli uszczerbków.

Po wypadku powódka odczuwała lęki związane z wychodzeniem z domu zimą. Po wypadku powódka odczuwała bardzo silny dyskomfort emocjonalny wynikający z odczuwanego bólu, obawy przed zmniejszoną sprawnością. W chwili obecnej występują u powódki objawy nerwicowe i depresyjne. W sytuacjach kojarzonych ze zdarzeniem u powódki mogą pojawiać się symptomy niepokoju (reakcja sytuacyjna – kojarzona z wypadkiem i jego okolicznościami). Nie ma możliwości przewidzenia czasookresu trwania negatywnych doznań. Konieczne jest podjęcie przez powódkę leczenia psychiatrycznego, wskazane jest podjęcie psychoterapii.

Na skutek wypadku u powódki wystąpiły zaburzenia adaptacyjne skutkujące 6 % długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu według punktu 10a tabeli uszczerbków. Powyższa ocena uwzględnia również inne czynniki mające wpływ na stan psychiczny powódki (problemy małżeńskie), tj. nie zawierają się one w ustalonym uszczerbku. Ewentualnie farmakoterapię powódki można rozszerzyć o lek o działaniu przeciwdepresyjnym (koszty zależą od wyboru leku i dawek, wahają się od ok. 20 zł do wartości powyżej 200 zł – przeciętnie ok. 30-40 zł miesięcznie). Jest mało prawdopodobne, aby podjęcie przez powódkę leczenia psychiatrycznego po wypadku mogło skutkować

ustąpieniem objawów zaburzeń adaptacyjnych przez upływem 6 miesięcy od wypadku (kryterium minimalnego czasu utrzymywania się zaburzeń niezbędnego do orzeczenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu) czy też spowodowało ewentualne obniżenie wartości orzeczonego uszczerbku na zdrowiu.

W miejscu upadku powódki często zalegał lód i śnieg. Niczym nie było posypane. Trudno było podejść do szlabanu na posesji.

W dniu 3 stycznia 2011 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. zawarła z (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. umowę nr (...), na mocy której (...) sp. z o.o. zleciła (...) sp. z o.o. wykonanie prac polegających na sprzątaniu i utrzymaniu w czystości należących do zleceniodawcy biur, magazynów i terenu zewnętrznego położonych w S. na ul. (...) K. Umowa została zawarta na czas nieograniczony. Bezpośredni nadzór nad wykonywaniem prac w imieniu zleceniobiorcy miała sprawować osoba przez niego wyznaczona.

W przypadku stwierdzenia przez zleceniodawcę, że prace wykonane zostały wadliwie, zleceniobiorca był zobowiązany do ponownego wykonania tych prac bez prawa do dodatkowego wynagrodzenia. W przypadku, gdy zleceniobiorca nie odśnieżył pieszych i jezdnych ciągów komunikacyjnych zgodnie z mapą stanowiącą Załącznik r 3 do umowy do godziny 6 rano, zleceniodawca, po uprzednim poinformowaniu zleceniobiorcy, mógł powierzyć wykonanie ww. usługi innemu wykonawcy na koszt zleceniobiorcy. Zgodnie z Załącznikiem nr 1 do umowy określającym szczegółowy zakres, czas i terminy prac, w okresie zimowym do obowiązków zleceniobiorcy należało odśnieżanie pieszych ciągów komunikacyjnych i odśnieżanie maszynowe 5 razy w tygodniu. Zgodnie z Załącznikiem nr 3 zleceniobiorca zobowiązany był również do odśnieżania ciągu komunikacyjnego przy wjeździe na posesję.

Do obowiązków (...) sp. z o.o. należało odśnieżanie i posypywanie mieszanką solną. Teren miał być odśnieżony do godz. 6 rano, a następnie pracownicy podejmowali czynności w razie potrzeby. Odśnieżanie wjazdu przy bramie także należało do obowiązków spółki.

Administrator obiektu M. D. nadzorował jakość prac pozwanego z ramienia zleceniodawcy. Nie były dokonywane odbiory prac. Pracownicy ochrony nie mieli pisemnego obowiązku informowania o zalegającym śniegu. Koordynator ochrony miał jednakże informować o wszelkich problemach związanych z użytkowaniem obiektu. Wykonawcy kostki brukowej prosili o nieużywanie soli. Była ona używana, gdy występowało duże oblodzenie.

W dacie zdarzenia (...) sp. z o.o. ubezpieczona była od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A.

Pismem z dnia 23 maja 2012 r. pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności za szkodę z uwagi na brak winy.

Powódka nadal cierpi na ataki padaczki. Przyjmuje lek V.. Wstydzi się niekontrolowanego oddawania moczu podczas ataków. Ma problem ze znalezieniem pracy z powodu epilepsji. Obecnie leczy się psychiatrycznie z uwagi na stany depresyjne. Na leki powódka wydaje ok. 150 zł miesięcznie.

Sąd Rejonowy wskazał, że warunki odpowiedzialności pozwanego określają w przedmiotowej sprawie przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową czyli regulujący zasadę ogólną art. 415 k.c. oraz art. 444 k.c. i art. 445 k.c. w odniesieniu do dochodzonego odszkodowania i zadośćuczynienia. Przesłankami odpowiedzialności z art. 415 k.c. są: zawinione działanie sprawcy, szkoda i adekwatny związek przyczynowy między zawinionym działaniem, a szkodą.

Jako zawinione mogą być kwalifikowane jedynie zachowania bezprawne. Bezprawność oznacza nie tylko naruszenie norm prawa, ale również sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. Wina stanowi natomiast ujemną ocenę zachowania sprawcy pozwalającą na postawienie mu zarzutu niewłaściwego zachowania w danej sytuacji. Wina nieumyślna sprowadza się do niedbalstwa. Polega ono na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Dla ustalenia winy nieumyślnej decydujące znaczenie ma wzorzec należytej staranności będący miernikiem oceny zachowania sprawcy. Należyta staranność, stosownie do przepisu art. 355 k.c. to staranność ogólnie wymagana w stosunkach danego

rodzaju. Jest to pewien abstrakcyjny wzorcowy model zachowania. Wzorec ten kreowany jest na podstawie m.in. reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów, „kodeksów zawodowych” czy pragmatyk zawodowych.

W niniejszej sprawie na pozwanym ciążył obowiązek usuwania oblodzenia i odśnieżania terenu, na którym przewróciła się powódka, stosownie do zawartej z (...) sp. z o.o. umowy.

Stosownie do przepisu art. 429 k.c., kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

W niniejszej sprawie (...) sp. z o.o. powierzyła wykonanie czynności profesjonalście, który nie podlegał jego kierownictwu, co wyklucza zastosowanie w niniejszej sprawie art. 430 k.c. Administrator obiektu M. D. jedynie nadzorował jakość prac pozwanego z ramienia zleceniodawcy. Nie były nawet dokonywane odbiory prac. Pozwany nie dochował należytej staranności w utrzymaniu zimowym chodnika. Z zeznań powódki i świadków wynika, że zasadniczo miejsce, na którym przewróciła się powódka, nie było posypywane solą ze względu na możliwość zniszczenia kostki brukowej. Nie oznacza to jednak, że pozwany nie musiał dbać o usuwanie śliskości w tym miejscu. Czynności związane z odśnieżaniem podejmowane były ponadto jedynie do 6 rano. Po tym czasie czynności podejmowane były w razie potrzeby, jednakże pracownicy obiektu nie zostali zobowiązani do zawiadamiania o takiej potrzebie pozwanego. Powyższe przesądza o braku należytej staranności pozwanego w zapewnieniu zimowego utrzymania terenu.

Przechodząc na grunt wysokości żądanego zadośćuczynienia Sąd Rejonowy przypomniał, że, w orzecznictwie ukształtowana została zasada, zgodnie z którą funkcja kompensacyjna powinna mieć najistotniejsze znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Uzupełnieniem jak i ograniczeniem tej zasady był pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., sygn. akt I PR 203/65, OSP 1966/4/92). Jego konsekwencją – na co wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, opublikowanego w OSNC 2005/2/40 (LEX nr 141820) – była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej tendencji, wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia o jego rozmiarze powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich rodzaj, intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego, wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy i inne podobne okoliczności danej sprawy (wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44, wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, wyrok SA w Gdańsku z dnia 31 grudnia 2010 r., III APa 21/10, LEX nr 784244, wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, wyrok SN z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, LEX nr 1119550).

W aktualnej linii orzeczniczej podkreśla się, iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 2007 r., I ACa 617/07, LEX nr 795203, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559).

Zwraca się również uwagę na konieczność rozważenia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury, które to okoliczności muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego i sytuacją życiową, w jakiej się znalazł (zob. wyrok SN z 9 listopada 2007 r., V CSK 245/2007, OSNC

- ZD 2008/4/ 95; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, wyrok SN z 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Jak wynika z powyższego, zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek dozanego uszczerbku. Jego wysokość winna być zatem ustalona w odniesieniu do osoby pokrzywdzonego i całokształtu okoliczności konkretnej sprawy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy wskazał, iż wskutek wypadku powódka doznała 31 % uszczerbku na zdrowiu, w tym 5 % stałego uszczerbku na skutek pogorszenia słuchu, 6 % długotrwałego uszczerbku z powodu zaburzeń adaptacyjnych oraz 20 % uszczerbku z powodu epilepsji będącej skutkiem wypadku. Powódka po wypadku zaczęła cierpieć na ataki epilepsji, podczas których zdarzało się niekontrolowane oddawanie moczu będące dla powódki źródłem wstydu. Ataki te powodują ogromny dyskomfort w codziennym życiu powódki, dezorganizują jej plany, są źródłem niepokoju. Z powodów zdrowotnych powódka ma problemy z podjęciem zatrudnienia. Powódka zaczęła odczuwać lęki i pogorszenie nastroju po wypadku. Obecnie leczy się psychiatrycznie.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Rejonowy uznał za zasadne przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 62.500 zł, które rekompensuje doznaną przez powódkę krzywdę, nie będąc przy tym kwotą wygórowaną.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Sąd Rejonowy uznał również za zasadne zasądzenie odszkodowania z tytułu kosztów leczenia w żądanej kwocie 150 zł. Z opinii biegłych i zeznań powódki wynikało, że przyjmowała ona leki przeciwpadaczkowe, których koszt przekracza żądaną kwotę z tego tytułu.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione stosownie do art. 6 k.c. Powódka nie udowodniła, aby na skutek wypadku utraciła dochód w kwocie 300 zł. Co do żądania zasądzenia kosztów opieki, z opinii biegłych wynika, iż powódka nie wymagała pomocy osób trzecich na skutek wypadku.

O obowiązku zapłaty kosztów procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie Referendarzowi sądowemu stosownie do art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł pozwany, zaskarżając wyrok z zakresie uwzględniającym powództwo oraz w zakresie kosztów procesu. Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, tj. że na terenie nieruchomości zalegał lód i śnieg, że na pozwanej ciążył obowiązek usuwania oblodzenia, że do wypadku doszło w miejscu podanym przez powódkę,

II. sprzeczność ustaleń z zebrany materiał dowodowy co do zakresu czynności powierzonych stronie pozwanej w okresie zimowym dotyczących utrzymania terenu zewnętrznego nieruchomości;

III. naruszenie prawa materialnego, to jest:

1. błąd w subsumcji art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. i art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię umowy łączącej pozwaną z (...) sp. z o.o. a tym samym wadliwą ocenę przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej i uznanie, że pozwanej można przypisać winę za wypadek powódki,

2. naruszenie art. 361 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ocenie granic odpowiedzialności cywilnej strony pozwanej,

3. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie;

IV. naruszenie prawa procesowego, to jest:

1. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronności, selektywność i brak logicznego wnioskowania przy ocenie dowodu z zeznań świadka P. K. i M. D. oraz dowodu z dokumentu umowy co do zakresu powierzonych stronie pozwanej czynności utrzymania terenu zewnętrznego nieruchomości w okresie zimowym,
2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie większej mocy dowodowej zeznaniom świadka H. K. – babci powódki i wyjaśnieniom samej powódki niż spójnym zeznaniom świadków P. K. i M. D. i wyciągnięcie nieprawidłowych wniosków co do nienależytego wykonywania czynności zimowego utrzymania terenu zewnętrznego nieruchomości.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności konieczne jest odniesienie się do sformułowanych przez skarżącego zarzutów naruszenia prawa procesowego, co miało doprowadzić Sąd Rejonowy do błędnych ustaleń faktycznych. Wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do kwestii związanych z zastosowaniem prawa materialnego. Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W najdalej idących zarzutach apelacji skarżący wywodził, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił dowody określające treść zobowiązania łączącego strony, nieprawidłowo ustalając, że na pozwanym nie ciążył obowiązek usuwania oblodzenia. Odnosząc się do tego zarzutu należy wskazać, że ocena zarówno dokumentu umowy, jak też zeznań świadków musi odbywać się z uwzględnieniem przepisów prawa materialnego dotyczących wykładni oświadczenia woli. Stosownie do treści art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Literalne brzmienie umowy dotyczy rzeczywiście wyłącznie odśnieżania (załącznik k. 450dw), dostarczania soli (k. 43) oraz innych czynności porządkowych, wśród których nie wymieniono wprost posypywania ciągów komunikacyjnych dostarczaną solą ani innych czynności zmierzających do usuwania śliskości nawierzchni. Charakter umowy wskazuje jednak, że miała ona charakter kompleksowy, zaś trudno założyć by zobowiązanie pozwanego do dostarczania soli w okresie zimowym zmierzało do innego celu niż używanie tejże soli do posypywania nią śliskich nawierzchni. Zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje też, aby usuwanie śliskości zlecono innemu podmiotowi, niezależnie od obowiązku

odśnieżania. Cel umowy – zapewnienie utrzymania nawierzchni w należyтым, bezpiecznym stanie – wskazuje zatem, że na pozwanym spoczywał obowiązek nie tylko usunięcia śniegu, lecz że pod pojęciem tym należy rozumieć ogólne utrzymanie chodników w należyтым stanie, zapewniającym bezpieczne z nich korzystanie. Trudno bowiem założyć, by zleceniodawca, zawierając kompleksową umowę dotyczącą utrzymania nieruchomości, godził się na to, że chodniki będą wprawdzie odśnieżone, ale nadal śliskie. Na wskazane rozumienie obowiązków wynikających z umowy wskazują też powoływane przez skarżącego zeznania świadka P. K., wskazującego na posypywanie chodników solą, a w szczególności zeznania M. D.. Drugi z wymienionych świadków wskazywał, że pozwany oddelegował osoby, które miały na bieżąco, zgodnie z potrzebami, odśnieżać oraz posypywać piaskiem i solą (k. 940dw). Świadek ten wskazał ponadto, że ustalenia co do informowania o zalegającym śniegu czynione były jedynie z koordynatorem ochrony, a zatem z osobą nie uprawnioną do reprezentowania zleceniodawcy. Należy przyjąć zatem, że ustalenia te miały charakter nieformalny, nie były one częścią łączącej strony umowy i nie zwalniały pozwanej z należytej pieczy nad stanem ciągów komunikacyjnych.

Podsumowując tę część rozważań, skarżącemu nie udało się skutecznie podważyć dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów wskazujących na zakres zadań powierzonych pozwanemu w umowie, jak również dokonanej przez Sąd Rejonowy wykładni zawartej umowy.

Kolejne zarzuty apelacji wiązały się z ustaleniem Sądu Rejonowego, zgodnie z którym część przeznaczona dla ruchu pieszych obok szlabanu była oblodzona i pokryta śniegiem, co spowodowało upadek powódki. Skarżący zarzucał, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo przyznał większą moc dowodową zeznaniom powódki i jej babci, niż zeznaniom świadków P. K. i M. D. oraz wyciągnął z wymienionych dowodów nieprawidłowe wnioski. Mając na uwadze poczynione na wstępie uwagi dotyczące zasady swobodnej oceny dowodów, należy przyjąć że ocena dokonana przez Sąd I instancji nie narusza reguł wynikających z art. 233 k.p.c. W pierwszej kolejności należy wskazać, że świadkowie powoływani przez apelanta nie widzieli dokładnego miejsca zdarzenia (chodnika przy szlabanie) w dniu wypadku. Świadkowie dysponowali jedynie ogólną wiedzą co do sposobu wykonywania zobowiązania przez pozwanego. Zeznania świadków, wskazujące na to, że co do zasady zobowiązanie wykonywane było prawidłowo i nie były zgłaszane zastrzeżenia co do sposobu wykonywania umowy, nie dają podstawy by stanowczo wykluczyć, że w konkretnym dniu czynności nie były wykonane wystarczająco dokładnie czy z wystarczającą częstotliwością. Zeznania te nie wykluczają zatem prawdziwości zeznań powódki co do tego, że w dniu 24 lutego 2011 r. fragment chodnika przy szlabanie nie był posypywany ani piaskiem ani solą, wobec czego był śliski. Zeznania powódki nie są natomiast nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne czy też sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Wręcz przeciwnie, wobec tego, że niewątpliwie doszło do uszczerbku na zdrowiu powódki i wobec braku jakichkolwiek dowodów wskazujących na inną przyczynę zdarzenia, jako racjonalne wyjaśnienie jawi się, że do upadku doszło – zgodnie z zeznaniami powódki – właśnie na skutek tego, że chodnik był śliski. W tym kontekście należy przypomnieć, że pozwana wykonywała czynności przed godziną szóstą rano, natomiast do zdarzenia doszło ok. godziny 18.00. Przez około 12 godzin nie były zatem wykonywane czynności zmierzające do usunięcia śliskości. Również sam przebieg wypadku nie wzbudza wątpliwości co do racjonalności zeznań w świetle doświadczenia życiowego. Jak najbardziej prawdopodobne jest bowiem, że powódka poślizgnąwszy się upadła, a upadając uderzyła się w głowę o krawężnik.

Dodatkowo należy podnieść – co będzie miało znaczenie również na dalszym etapie rozważań, co do kwestii zawinienia – że z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby w dniu zdarzenia występowały wyjątkowo trudne warunki pogodowe, uniemożliwiające bieżące zapewnienie należytego stanu chodnika. W szczególności nic nie wskazuje na to, by występowały szczególnie intensywne opady, powodujące bezskuteczność podejmowanych starań.

Reasumując, ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy odpowiada wymogom stawianym przez art. 233 k.p.c., a dokonane ustalenia nie są obarczone błędem wobec czego Sąd Okręgowy podziela je i przyjmuje za własne.

Sąd I instancji poczynił również prawidłowe i wyczerpujące rozważania co do podstawy prawnej roszczenia powódki, którą stanowią przepisy art. 415 k.c. oraz art. 444 k.c. i 445 k.c. Pozwana spółka przyjęła na siebie zobowiązanie, którego nie wykonała z zachowaniem należytej staranności, albowiem – jak ustalono – ciąg komunikacyjny w miejscu zdarzenia nie był należyście zabezpieczony przed śliskością. Nienależyte wykonanie zobowiązania było

jednocześnie zachowaniem bezprawnym w rozumieniu art. 415 k.c., stanowiącym podstawę odpowiedzialności deliktowej. Powielanie prawidłowych rozważań Sądu Rejonowego jest zbędne. Odnosząc się do zarzutów apelacji należy jednak wskazać, że Sąd Rejonowy doszedł do trafnego wniosku, że stronie pozwanej można przypisać zawinienie. Jak już wyżej wskazano, wykładania umowy uwzględniająca cel jej zawarcia oraz kompleksowy charakter, w tym zobowiązanie do dostarczania soli, daje podstawę do przyjęcia, że pozwana zobowiązana była do usuwania śliskości na terenie objętym zobowiązaniem do odśnieżania.

Sąd Okręgowy nie neguje tego, że odpowiedzialność strony pozwanej nie ma charakteru absolutnego. Należy jednak przypomnieć, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sądy obu instancji jako stanowiące rezultat oceny dowodów nie naruszającej art. 233 k.p.c., obejmowały również ustalenie, że miejsce zdarzenia było w krytycznym momencie pokryte śniegiem i oblodzone. Jak już sygnalizowano, nie ustalono natomiast, aby w dniu zdarzenia występowały szczególnie trudne warunki pogodowe. Nie ma zatem podstaw by przyjąć, że usunięcie śniegu oraz zapobieżenie skutkom oblodzenia przez użycie soli z grafitem lub piasku było niemożliwe lub choćby znacząco utrudnione. Dodać należy, że strona pozwana wykonywała zlecone czynności wyłącznie przed godziną 6.00 rano, a po tej godzinie jedynie interwencyjnie – na zgłoszenie ochrony. Takie ograniczenie wykonywania czynności nie wynikało z treści zawartej umowy, a jedynie z uzgodnień z pracownikami ochrony nie uprawnionymi do reprezentowania zleceniodawcy. W samej umowie czynności wykonywane wyłącznie na zlecenie zostały bowiem wyodrębnione od czynności wykonywanych cyklicznie (k. 450dw). W świetle celu umowy trudno natomiast uznać, aby określenie 5 x tydz. (k. 450dw), w kontekście ogólnego określenia przedmiotu zobowiązania jako m.in. „utrzymanie” w czystości, nie oznaczało pięciu dni w tygodniu, a jedynie pięciokrotne w tygodniu wykonanie czynności wyłącznie w godzinach porannych, niezależnie od sytuacji na nieruchomości (brak podstaw do tego rodzaju rozumienia umowy wynika zresztą również z zeznań wskazywanych w apelacji świadków). Podsumowując, strona pozwana wbrew przyjętemu na siebie zobowiązaniu nie zapewniła odpowiedniego odśnieżenia i posypania miejsca zdarzenia. Niewątpliwie nie została zatem dochowana należyta staranność, co prowadzi do wniosku, że pozwanej można i należy przypisać winę.

Sąd Rejonowy nie naruszył również, wbrew zarzutom apelacji, art. 361 § 1 k.c. Stosownie do treści powołanego przepisu obowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2012 r. (sygn. akt I CSK 665/11, LEX nr 1228533), z czym Sąd Okręgowy w całości się zgadza, ustalenie, że zachodzi normalny związek przyczynowy wymaga zbadania, czy gdyby dane zdarzenie nie wystąpiło, powstałby określony skutek (warunek *conditio sine qua non*) oraz, czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współistnienie i współdziałanie z innymi czynnikami. Jeżeli odpowiedź na te pytania okaże się twierdząca, będzie to równoznaczne z wystąpieniem normalnego związku przyczynowego. W niniejszej sprawie zostały spełnione oba te warunki. Upadek powódki spowodowany był tym, że pośliznęła się na niewłaściwie utrzymanej powierzchni. Gdyby powierzchnia ta nie była śliska, nie doszłoby do poślizgnięcia. Niewątpliwie również śliskość powierzchni zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia tego rodzaju następstwa.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że następstwa zdarzenia w niniejszej sprawie są znacznie poważniejsze, niż z reguły występujące w podobnych stanach faktycznych. Nie oznacza to jednak zerwania adekwatnego związku przyczynowego. W rozumieniu art. 361 § 1 k.c. anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. Nie wyłącza normalności w rozumieniu tego przepisu okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie "normalne następstwo" nie musi oznaczać skutku koniecznego (wyrok SN z dnia 28 lutego 2006 r., sygn. akt III CSK 135/05 LEX nr 201033). Art. 361 § 1 k.c. nie może być rozumiany w tak ograniczający sposób, że wyłącza uznanie za normalne takich następstw działania wyrządzającego szkodę, które mogą wystąpić tylko u pewnej nieokreślonej grupy osób, a nie u wszystkich ludzi (podobnie wyrok SA w Łodzi z dnia 23 sierpnia 2012 r., sygn. akt I ACa 592/12, LEX nr 1220555). W niniejszej sprawie na skutek upadku powódka uderzyła głową w krawężnik, co stało się przyczyną szeregu następstw o charakterze medycznym. Uraz głowy związany z

wypadkiem niewątpliwie nie jest jednak zdarzeniem nadzwyczajnym, niemieszczącym się w granicach doświadczenia życiowego. Wobec tego, dyspozycja art. 361 k.c. nie sprzeciwia się przypisaniu pozwanej odpowiedzialności za całość ustalonych następstw wypadku.

Całkowicie nietrafiony jest zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 362 k.c., dotyczącego przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Dokonane ustalenia faktyczne nie dają bowiem jakichkolwiek podstaw, by zarzucić powódce niedochowanie należytej ostrożności. Również apelacja nie powołuje się na jakiegokolwiek dowody, które dałyby podstawę do wysnucia tego rodzaju wniosku.

W ocenie Sądu Okręgowego całkowicie trafne są również poczynione rozważania i wyciągnięte wnioski dotyczące wysokości zasądzonego zadośćuczynienia i odszkodowania. W tym zakresie skarżący nie wnosił zresztą żadnych zarzutów. Dlatego też Sąd Okręgowy, nie powielając wskazanych rozważań, akceptuje je i przyjmuje za własne.

Wobec nietrafności zarzutów podniesionych w apelacji oraz braku uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez powódkę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 2700 złotych (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U.2015.1800 z późn. zm.).